Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok X. **Warszawa, dn. 5 września 1931 r.** **Nr. 36**



BAFUR, og. gn. ur. w 1921 r. w stadzie Weil w Niemczech (Fervor — Bracing Air po Hannibal) czołowy reproduktor państwowy. Ojciec derbisty Essora, dalej Efura, Eclaira, oraz 2-letnich: Fiamminy, Finessy, Festiny, Fandango II, Chery Boy'a i Kreta.

(*Fot.: L. Przybylski — Łąck*).

Z TYGODNIA.

Niedziela, 30 sierpnia.

Nagrodę Kruszyny (Produce) zdobywa Imperator, w pozagrupowych górują Drum i Casanova.

Przy pięknej pogodzie i dość dużym napływie publiczności, rozegrany został program niedzielny; największe zainteresowanie wzbudziła naturalnie pierwsza klasyczna próba dla dwulatków, nagroda Kruszyny, czyli Produce na dystansie 1100 mtr. 7-miu współzawodników stanęło do startu zaszczytnej tej nagrody, cztery ogiery i trzy klacze. Na starcie uwagę ogólną zwracały: piękny, zrównoważony Salwator, górująca nad całem polem linjami wyścigowemi Kruszwica, która niestety wystąpiła w bandażach, stalowa Szarża, wypracowany Kazbek, wreszcie Imperator, duża maszyna, lecz całkowicie jeszcze nie sformowana.

Stająca szybko na nogi Kruszwica (Fomienko), poprowadziła pole przed Komandorem i Kazbekiem, tempem ostrem i na prostej zdawała się łatwo zwyciężać, gdy naprzeciwko tanich trybun, energicznie finishujący z tylnych miejsc, Imperator (który źle ruszył ze startu) pobił faworytkę, nie będącą prawdopodobnie w dniu tym u szczytu swoich możliwości, łatwo o 2½ długości w czasie, zważywszy stan toru, dobrym i odnosząc drugie swe zwycięstwo (pierwszym razem pobił Szarżę). Za Kruszwicą kończyła stawka zgrupowanych koni, z której najbliższym okazał się Salwator przed Szarżą.

IMPERATOR, og. gn. ur. 1929 r. w st. A. ks. Czartoryskiego	Parachute 12	Perdiccas 1	Persimmon 7	St. Simon ● 11
				Perdita II 7
			Chelandry	Goldfinch 4
				Illuminata 1
		Mira	Locarno 1	Bend Or 1
				Napoli 1
			Melissa	Elen ér 1
				Merény 12
	Frosted Ice	William Rufus 8	Melton 8	Master Ki'dare 3
				Violet Melrose 8
			Simena	St. Simon ● 11
				Flying Footsep 8
		Severity	The Gull 1	Gallinule ◯ 19
				Meddlesome 1
			St Marina	Janissary ◯ 1
				St. Marguerite 4

Tak więc stajnia Lubicz, zarejestrować mogła pierwsze poważne zwycięstwo materjałem, pochodzącym ze stada Krasne. Matka Imperatora dała przedtem Dimple po Kentish Cob'ie i doskonałego Głuszca po Madjarze. W rodowodzie Imperator'a zwraca uwagę inbreed na St. Simon'a, pozatem pochodzi on z doskonałej rodziny St. Marguerite, do której należy, między innymi, u nas Villars.

Do rozgrywki 10-o tysięcznej nagrody na derby dystansie stanęło sześć trzylatków, cieszących się doskonałą opinją. Niedawny zwycięzca Wagram miał spotkać się tutaj z Efurem, Drumem, Jerry i Nartą.

Po ruszeniu koni na czele cwałuje leader Efur'a Epsom, za którym podąża Drum i Wagram, zamyka pole Narta. Na przeciwległej prostej leader idzie z dużym odskokiem, pilnuje go jedynie Drum (Fomienko), pozostali jadą z rezerwą; wkrótce Efur przechodzi na miejsce czwarte; na prostą wyprowadza stawkę Drum, do którego podchodzą Wagram (Gołowkin) i Efur (Magdaliński), przez chwilę konie te idą w walce, z której najwcześniej wycofuje się Efur, zaś Wagram silnie naciera na syna Stavropol'a, lecz ten w rezultacie mija celownik w walce, z przewagą pół długości nad przeciwnikiem. Trzecie miejsce zajmuje finishujący Jerry przed Efurem, nie odgrywającą żadnej roli Nartą oraz Epsomem. Klasowy Drum zdobył zatem poważniejszą nagrodę, która mu się już dawno należała, lecz nie posiadał on w swej karjerze dotychczasowej przysłowiowego łuta szczęścia.

W pozagrupowej gonitwie dla 4 l. i st. koni uczestniczyły czteroletnie Casanova i Grażyna oraz pełnoletni Figaro. Tempo było początkowo nadzwyczaj wolne, na froncie cwałował Casanova, za nim Grażyna i Figaro. Pierwszy przeprowadził cały dystans (pod Jagodzińskim) i, jak koń innej klasy, górował na prostej nad współzawodnikami.

W pozostałych gonitwach uwagę zwróciło łatwe zwycięstwo półsiostry Dollar'a, córki Palatin'a — Delfiny oraz niemniej łatwe zwycięstwo syna Harlekina, Iberus'a nad wartościowemi Kohortą i Festiną.

Drugą kolejną gonitwę zdobył szybki Dri Dri (Manton i Lanoline), bijąc niemieckiego Mumm'a i dobrze finishującego Farmazona, który źle stanął na nogi.



Pierwsze wystawy i pierwsze prowincjonalne wyścigi konne w Królestwie Polskiem.

(Dokończenie).

Wystawa ta była urządzona staranniej i lepiej, niż zeszłoroczna.

Na parę miesięcy wcześniej zostało zwołane posiedzenie organizacyjne, w którem wzięło udział trzech delegatów Towarzystwa Wyścigów Konnych, oraz trzech przedstawicieli Towarzystwa Rolniczego. Komitet ten doszedł do zgodnej konkluzji, że wystawy należy przekazać całkowicie kompetencji Towarzystwa Rolniczego, ponieważ nie są one celem działalności Towarzystwa Wyścigów Konnych, a nawet, jak życie wykazało, była dla niego wielkim balastem, z którym Dyrekcja Wyścigów nie umiała sobie poradzić. Ponieważ jednak urządzanie wystaw było przewidziane w ustawie Towarzystwa Wyścigów — należało więc w tym względzie wprowadzić stosowne zmiany. Towarzystwo wystąpiło z odpowiednim projektem do władz, lecz wydział przemysłu przy komisji rządowej spraw wewnętrznych, na którego czele stał Łuszczewski, prośbę uchylił, motywując, że jest już zapóźno na tak daleko idące zmiany. Wystawa więc musiała odbyć się, jak i roku poprzedniego, pod egidą obu Towarzystw.

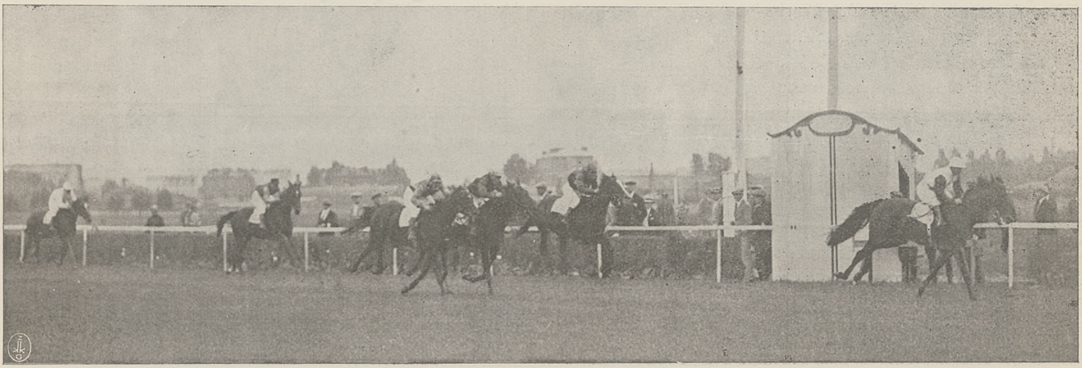
Dnia 5 maja Komitet Towarzystwa zawarł umowę z magistratem m. Warszawy o oddanie na użytek wystawy placu Zielonego.

W organizacji wystawy wprowadzono szereg ulepszeń i udogodnień. Wyjednano ulgę od przewozu inwentarza koleją. Specjalną odezwą z dn. 2 maja, Komitet wezwał korespondentów prowincjonalnych do popularyzowania idei wystawowej w swoich rejonach. Zawarta została umowa z agentem handlowym Izydorem Jackowskim, celem sprowadzenia na wystawę bydła szwajcarskiego.

Wszystkie te zabiegi i usiłowania zrobiły swoje o tyle, że wystawa warszawska roku 1860 była znacznie lepszą od poprzednich.

W dziale koni doprowadzono 43 sztuki, należące do 17 wystawców. Większa część z nich była krwi orjentalnej, angielskiej była znikoma ilość, tak, że nagroda, przeznaczona dla najlepszego ogiera pełnej krwi, została niewydana z braku kandydata. Za najlepszą klacz angielską otrzymał nagrodę Andrzej hr. Zamoyski. Wielki medal przyznano arabskiemu ogierowi Omerowi p. Lewickiego z Regowa w Kozienickiem. Medal średni otrzymał hr. Roztworowski z Tykocina za ogiera pół krwi angielskiej. Koni włościańskich, pomimo specjalnie dla nich wyznaczonych nagród, nie było wcale.

W dziale bydła doprowadzonych zostało 81 sztuk, należących do 14 wystawców. W tem 10 sztuk szwajcarskich z Interlacken, sprowadzonych przez wyżej wspomnianego I. Jackowskiego. Siedem sztuk nadesłał p. Ostaszewski z Galicji.



KRUSZWICA, 2 l. kl. gn. (Fils du Vent — Chorok Bridge) L. bar. Lewartowskiej wygrywa pod żok. Fomienko Nagrodę Próbną im. St. Wotowskiego dla 2 l. klaczy, bijąc łatwo o 3 dług. Jurną, Festinę, Genovę, Ingodę i Morę.
(Fot: N. Pełczyński — Warszawa).

Z pośród ras dominowały holendry i żuławki.

W dziale owiec było 90 sztuk. Między innemi Towarzystwo Rolnicze wystawiło 12 southdown'ów. Większość owiec była elektoralnych.

Wystawa uznaną została przez współczesnych za dobrą. Trzeba jednak stwierdzić, że naogół wystawy warszawskie nie udawały się. Doprowadzano na nie niewiele materjału i zachody organizatorów nie pokrywały się osiąganymi rezultatami. Główną tego przyczyną były przedewszystkiem trudności komunikacyjne, a następnie zapewne i ten czynnik, że wystawy warszawskie, w porównaniu np. z Łowiczem, nie miały charakteru jarmarcznego, a więc nie dawały możności łatwego spieniężenia przynajmniej części doprowadzonego materjału i pokrycia tym kosztów, związanych z ekspedycją, utrzymaniem służby i t. d.

W każdym razie wystawa r. 1860 była najbardziej udaną ze wszystkich dotąd w Warszawie urządzanych.

Oprócz wystawy warszawskiej Towarzystwo Rolnicze przewidywało w programie swej działalności na rok 1860 urządzenie dużej wystawy prowincjonalnej, na którą wybrano tym razem nie Łowicz, lecz Lublin.

Drobne prowincjonalne wystawy konkursowe na ten rok były odwołane, z tem większą więc starannością przystąpiono do urządzania wystawy lubelskiej.

Ogłoszenia propagandowe, z podaniem licznych nagród, zostały rozesłane do pism, oraz rozdane korespondentom dla propagandy.

Wystawa miał objąć szeroki zakres gospodarstwa wiejskiego i uwzględnić wszystkie jego kierunki.

Praca organizacyjna, jakiej Towarzystwo nie szczędziło, zrobiła swoje i wystawa wypadła imponująco.

Odbyła się 28, 29 i 30 sierpnia i zawierała następujące działy: płodów rolniczych, ogrodnictwo, leśnictwo, jedwabnictwo, inwentarz żywy, wełny i przędze, tkactwo, materjały budowlane, przemysł rolny, narzędzia i maszyny rolnicze.

Udział w wystawie wzięły nawet najdalej oddalone okręgi.

Najliczniej obesłany był dział płodów rolniczych. W odróżnieniu od wystaw łowickich i warszawskich, w Lublinie wypadł dość pokaźnie dział inwentarza żywego, ogólna bowiem liczba wystawców dosięgła 64. Nagród przyznano sporo, szczególnie w dziale bydła.

Koni było stosunkowo mało, co raz jeszcze stwierdziło bardzo niski stan hodowli koni w ówczesnem Królestwie Polskiem. Wszystkie lepsze konie, które przybyły na wyścigi, nie miały prawa ubiegać się o nagrody na wystawie, ponieważ, jak mówi sprawozdanie, były pochodzenia zagranicznego.

Wyższych nagród nie przyznano nikomu z braku odpowiednich kandydatów.

Medal średni otrzymał Aureli hr. Poletyłło z Rakołup za cztery klacze fornalskie ze źrebiętami. Listy pochwalne wydano: p. Ignacemu Podowskiemu z Jarczewa za cztery klacze fornalskie i Augustowi hr. Zamoyskiemu z Włodawy za dwie klacze fornalskie, oraz za ogiera rasy perszerońskiej.

W programie wystawy lubelskiej, podobnie jak to miało miejsce w Łowiczu, przewidziane były wyścigi konne. Zorganizowaniem ich zajęła się osobna „delegacja“ w składzie następującym: Ludwik Grabowski, Henryk i Antoni Kulikowscy. Na sędziów zaproszeni zostali August hr. Zamoyski jako przewodniczący, oraz jako członkowie: Aureli hr. Poletyłło i Kajetan Sufczyński. Obowiązki starterów pełnili: Józef hr. Zamoyski i Henryk Dobrzański.

Wyścigi odbyły się dna 29 sierpnia po południu na placu pod Bronowicami. Na program złożyły się *):

I. *Gonitwa z przeszkodami.* Nagroda mieszkańców miasta Lublina, puhar wartości 200 rs. dla koni wszelkiego pochodzenia i wieku, będących własnością krajowców, z wyłączeniem krwi czystej; bieg wersty 1½, z czterema przeszkodami, z których dwie stałe, wysokości 3 stóp angielskich, dwie zaś ruchome 3½ stóp angiel. wysokie. Stawka dukatów 20, pod przepadkiem w razie niestawienia konia, jeżdżą dżokeje. Dwa konie zameldowane zostały do tej gonitwy: 1) Wicher (Palladin — Saphira), 2) Oberek (Szamil — Janowska).

Wicher przy drugiej przeszkodzie odmówił i pozostał. Oberek także odmówił „ale po raz drugi wolnym krokiem do ruchomej przeszkody doprowadzony, takową piersiami przewrócił i ruszył biegiem, przeskakując jeszcze trzecią, a przewracając czwartą“, przybył w 2 m. 36 sek. Nagroda przyznaną została właścicielowi Oberka Jerzemu Fanshave.

II. Nagroda miasta Lublina. Puhar wartości 100 rs. Wyścig z przeszkodami temi samemi, co w wyścigu I, konie nie tresowane, panowie jadą sami, bez wagi, stawka dukatów 10. Do gonitwy stanęły: 1) Pilly, kl. karo-gn., jeżdżona przez Bronisława Rzewuskiego, 2) Mińsk, og. kaszt. (Papageno), jeżdżony przez Jerzego Fanshave.

Zwyciężyła Pilly w 3 m. 50 sek. o 3 długości (dystans nie podany).

III. *Nagroda kassy miasta Lublina.* Puhar wartości 200 rs. dla koni krwi czystej, wszelkiego wieku, z ustosunkowaną wagą, stawka dukatów 50, bieg bez przeszkód, werst 3. Stanęły:

1) Percy (Blackdrop — Ukraina) Stanisława Grabowskiego, 2) Una (The Doctor — Ukraina) Ludwika Grabowskiego.

Percy stanął pierwszy w 4 m. 27 sek. o 3 długości.

IV. *Gonitwa koni wierzchowych kłusem,* bieg bez przeszkód, werst 3, panowie jadą sami. Nagroda szpicruta srebrna pozłacana. Stanęły: 1) Warneńczyk og. gn. orjent. po Wan Dey, jeżdżony przez Bronisława Rzewuskiego. 2) Tatar wał. gn., jeżdżony przez właściciela Franciszka Czaplickiego.

Zwyciężył Warneńczyk w 5 min. 38 sek. o pół długości.

V. *Nagroda miasta Lublina.* Puhar srebrny wartości 100 rs. *dla koni pochodzenia wschodniego w Królestwie zrodzonych. Bieg bez przeszkód* werst 1½, stawka dukatów 15, waga ustosunkowana. Stanęły:

1) Oberek og. kasz. (Szamil-Janowska) własność i jeżdżony przez J. Fanshave, 2) Wan-Rum, pochodzenia wschodniego nie tresowany, własność Aurelego hr. Poletyłły, jeżdżony przez Stanisława Zamoyskiego.

Zwyciężył Oberek w 2 min. 4 sek. o kilka długości.

VI. *Nagroda mieszkańców m. Lublina.* Puhar wart. 100 rs. dla koni pół krwi, w kraju zrodzonych, bieg płaski, werst 1½, stawka 15 dukatów, waga podług wieku ustosunkowana. Stanęły:

1) Renner og. gn. (Redcar-Negressa) ze st. Janowa, 2) Margareta kl. kaszt. (Iron-Marshal), 3) Bystrzyca kl. gn. (Byron-Loreley) Ludwika Grabowskiego.

Przyszły: Bystrzyca, Renner, Margareta w 2 min. 15 sek. o 3 dług.

VII. *Gonitwa zakładowa.* Konie nie tresowane, wszelkiego wieku, krwi i pochodzenia, panowie jadą bez wagi, stawka rs. 5, werst 1½. Stanęły konie:

Maurycego Morzkowskiego, Karola Łempickiego, L. Grabowskiego, Tadeusza Węglińskiego, Władysława Rutkowskiego.

Z powodu nieprzestrzegania prawideł sędziowie wyścig unieważnili.

VIII. *Nagroda Towarzystwa Rolniczego* rs. 50 dla koni włościańskich, bieg werst 1½. Pierwszy koń — 30 rs., II — 20. Stanęli: Michał Kłos, Józef Dąbrowski, Tomasz Dąbrowski, Jakób Fronczek, Jan Szafranek, wszyscy z Wrot-

---

*) Dane czerpię z Roczników Gospodarstwa Krajowego 1861, tom 42, str. 81 — 88.

kowa. Pierwszy przybył Tomasz Dąbrowski w 2 min. 48 sek., II Józef Dąbrowski o pół dług.

Na tem wyścigi zakończono.

Widzów było przeszło 10.000, wszystkie bilety w mgnieniu oka rozsprzedano.

Wszystkie konie były z guber. Lubelskiej z wyjątkiem jednego z Sandomierskiej.

Dochód z biletów pokrył koszta budowy ozdobnej i obszernej trybuny, oraz przykrytej galerji dla widzów, nie naruszając funduszu przez rząd na nagrody i urządzenie innych działów wystawy przeznaczonych.

Konie pochodzenia zagranicznego na wystawie brać nagród nie mogły, a było ich sporo, natomiast krajowe były tak marne, że medal oddano innym działom".

tak marne, że medal oddano innym działom.

zało na bardzo długie lata. W takich warunkach, w przededniu powstania, ma się rozumieć nie mogło być mowy o urządzaniu wystaw i wyścigów.

W roku 1861 zaniechano wyścigów nie tylko prowincjonalnych, ale nawet i w Warszawie. Przerwa ta trwała przez trzy lata i dopiero w jesieni 1864 roku pole mokotowskie odżyło na nowo.

W Łowiczu odbywały się tylko zwykłe jarmarki na św. Mateusza bez wystaw i bez wyścigów.

Niezadługo jednak po roku 1863 miłośnicy koni znów zaczęli myśleć o zorganizowaniu prób wyścigowych. Wznowiono więc wyścigi warszawskie, oraz zaprojektowano kontynuować łowickie.

W roku 1865 Towarzystwo ogłosiło propozycje na wyścigi w Łowiczu, które miały się odbyć dnia 24 września



KRUSZWICA, 2 l. kl. gn. (Fils du Vent — Chorok Bridge po Chaucer) hod. St. Państwowego, własność L. bar. Lewartowskiej, zwyciężczyni Nagrody Próbnej im. St. Wotowskiego dla klaczy (10.000 zł. 1100 m) pod żok. Fomienko. (*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*).

z uprzedzeń do postępu hodowli jest wstręt do krwi angielskiej i bezwarunkowe, a często słyszeć się dające potępianie wyścigów, które niedość u nas rozwinięte, zamały jeszcze skutek wywierają" *).

Opisane wyżej wystawy i wyścigi były całkowicie dziełem Towarzystwa Rolniczego, które zawiązane w roku 1858 w ciągu zaledwie trzech lat swego istnienia zdołało oddać krajowi niespożyte zasługi. Niestety instytucja ta, przodująca społeczeństwu naszemu zarówno ideją organizacji gospodarczej, jak i poczuciem narodowem, naskutek wzrastającego wówczas napięcia politycznego została na początku 1861 r. rozwiązaną.

Rolnictwo krajowe, a nawet całe społeczeństwo polskie doznało tem wielkiego ciosu. Pięknie zapoczątkowana praca musiała zostać przerwaną, jak się później oka-

*) Roczniki Gospodarstwa Krajowego 1861.

1865 r. Program między innymi został ogłoszony w „Dzienniku Warszawskim" Nr. 94 z tegoż roku. Przewidzianych było pięć gonitw z nagrodami rządowemi na sumę nominalną 2,250 rub. sr.

Wyścigi w Łowiczu nie doszły jednak do skutku. W „Gazecie Warszawskiej" z dnia 22 lipca Dyrekcja Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem zamieściła następujące obwieszczenie: „Z powodu napotkanych trudności i niedogodności w urządzeniu w roku bieżącym wyścigów konnych w Łowiczu, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że ogłoszone programem z dnia 7/19 lutego r. b. wyścigi konne w Łowiczu, na mocy upoważnienia J. W. Hrabiego Namiestnika Królestwa, odbędą się w dniu i czasie tymże programem wskazanym t. j. w dniu 12/24 września r. b. w mieście Warszawie na placu Mokotowskim, inne zaś warunki tychże gonitw pozostają bez zmian."

Zgodnie z tą zapowiedzią wyścigi odbyły się w Warszawie, a wypadek ten przyczynił się poniekąd do ustalenia na torze mokotowskim sezonu jesiennego, którego w pierwszym okresie istnienia wyścigów warszawskich t. j. w latach 1841 — 1860 nie było.

Czy w latach późniejszych miały jeszcze kiedy miejsce wyścigi w Łowiczu nie udało mi się stwierdzić z całą pewnością. Wszystko jednak przemawia raczej za tym, że ich już więcej nie wznawiano.

Wyścigi w Łowiczu i Lublinie były imprezami sporadycznemi, urządzanemi przygodnie z racji wystawy rolniczej. Organizowało je nie żadne specjalne towarzystwo wyścigowe, lecz poprostu komitet wystawowy, względnie kilka zaproszonych osób z pośród miłośników lub hodowców koni. Znaczenia ani hodowlanego, ani sportowego odegrać nie mogły, właśnie przez swój sporadyczny charakter. W dziejach naszej hodowli i wyścigów są tylko bladym obrazkiem, odźwierciadlającym bardzo prymitywną organizację ówczesnego naszego życia hodowlanego.

Poruszyłem ten temat głównie dla tego, że były to pierwsze wyścigi prowincjonalne w Królestwie Polskiem. Po ich upadku długie lata nie mieliśmy innych, prócz warszawskich. Dopiero bowiem w roku 1879 zorganizował p. Marjan Gruszecki wyścigi w Pławnie, które następnie przez długi szereg lat były najpoważniejszym ośrodkiem naszego sportu gentelmańskiego. Z Towarzystwa Pławieńskiego wyłoniło się zagadnienie pół krwi, które w osobie p. Józefa Trzebińskiego znalazło światłego i dzielnego propagatora.

Przykład Pławna udzielił się innym i wkrótce powstawać zaczęły inne tory prowincjonalne.

W roku 1883 zawiązały się wyścigi w Łęcznej, z początku o charakterze prywatnym, a następnie oficjalnym, które przeniesione zostały w roku 1899 do Lublina. Podobnie powstał w r. 1888 amatorski tor w Ryłowicach w Sandomierskiem, który dał początek Towarzystwu Ćmielowskiemu, przeniesionemu w r. 1901 do Radomia.

Wyścigi pławieńskie odbywały się w ciągu lat 1901 — 1903 na torze mokotowskim w Warszawie, a w r. 1904 towarzystwo to przeniesione zostało do Piotrkowa.

W Łodzi wyścigi, urządzane przez grono miłośników sportu, odbywały się już w ostatnich latach ubiegłego stulecia, zatwierdzenie jednak oficjalne towarzystwa łódzkiego nastąpiło dopiero w r. 1909.

Dziejami tych torów nie będziemy się jednak tutaj zajmować, gdyż wymagają one opracowania znacznie szerszego, niż ramy pojedyńczego artykułu.

Witold Pruski.

Stado w Krasnem.

Korzystając z uprzejmego zaproszenia Kierownika Stada jen. M. Dowbora, zrealizować mogłem dawno proprojektowany zamiar zwiedzenia znakomitego stada koni pełnej krwi w Krasnem. Przyjąłem zaproszenie z wdzięcznością i w kilka dni potem wczesnym, pogodnym, lipcowym rankiem wyruszyliśmy, wraz z p. jenerałem oraz głównym administratorem dóbr p. J. Kowerskim, w projektowaną podróż.

Wóz nasz poruszał się doskonale po niezbyt zrujnowanej szosie i wyjechawszy z Warszawy oraz przedostawszy się zaraz na prawy brzeg Wisły, drogą na Zegrze, Serock, Pułtusk, w dwie godziny z ogonkiem, zajechaliśmy przed dom miejscowego administratora p. M. Lelesza.

Krasne! Ile nazwa ta budzi wspomnień, respektu i zaciekawienia u obecnej generacji, a ile budziła u generacji, która już odeszła!

Stadnina koni pełnej krwi (obok hodowli różnych innych ras), założona w r. 1858 przez wybitnego ziemianina i hodowcę, magnata i człowieka niepowszedniej miary Ludwika hr. Krasińskiego, odgrywała od samego początku dominującą rolę w naszej hodowli. Zarys historyczny stada opracowany będzie innem piórem, jako praca osobna, nie będziemy więc wyliczać tutaj długiej litanji sławnych imion z Krasnego, wspomnimy tylko, iż, jak każdemu nawet laikowi wiadomo, najznakomitszy nasz reproduktor Ruler, syn Isonomy'ego i importowanej z Anglji klaczy Reate, urodził się i odchowywał klacze w stadzie Krasne, a dalej wiadomem jest, iż Łazarew, następnie zaś Mantaszew opierali swe sukcesy przedewszystkiem na produktach tego stada, które to produkty zakupywane były przed wojną już na rok przed urodzeniem po cenach, o jakich dzisiaj pojęcia nie mamy. Takie imiona, jak: Magnat, Grey Boy, Kordelja, Fazan, Uzda, No Rule, Culloden, Edith, Kataryniarzówna, Miss Churchill, Judith, Wodden, Smike, Pickwick, Perkun, Highland, Aschabad, Mortimer, Atilla, z okresu bezpośrednio przedwojennego, mówią same za siebie i są znane każdemu.

Jeśli zaś chodzi o okres powojenny — Faust, koń być może z okresu tego najwartościowszy, pochodzi z tegoż stada, pozatem zaś Fagas, Hermes II, Grażyna i inne skutecznie broniły i bronią honoru swego stada w próbach klasycznych, nie mówiąc o całej masie koni wysoce pożytecznych.

Konie, pochodzące z tego stada, stały zawsze w czołowej grupie, stadnina zajmowała jedno z pierwszych miejsc w wykazie hodowców, tak np. w r. 1929 zajmowała miejsce trzecie, w roku ubiegłym — drugie.

Lecz przejdźmy do opisu stada. Minąwszy z lewej strony wspaniały park angielski, wraz z rezydencją, z prawej — podwórze folwarczne, otwieramy małą furtkę, osadzoną w niskim drewnianym płotku i już jesteśmy na terytorjum stada, prowadzącego żywot zupełnie odrębny; cała bowiem przestrzeń stada wraz z paddockami otoczo-

na jest murem do 5 klm. długości, produkty zaś żywnościowe i paszę dostarcza administracja na rachunek stadniny.

Minąwszy niewielki placyk, znajdujemy się w sąsiedztwie dwóch stajen murowanych po 20 boksów każda, starej oraz nowej, wzniesionej w roku zeszłym.

Okna duże, podwójne, otwierane, korytarze szerokie, boksy przestronne, wewnątrz dużo powietrza i światła; okna i drzwi poroztwierane na przestrzał, ani jednej muchy, woda w kranach na miejscu; podłoga z cegły na kant, gnojówka zcieka rynsztokiem, i dalej kanałem daleko na pola. Pod względem hygjeny, ładu i czystości obraz, który rzadko chyba oglądać można, ja osobiście mało gdzie widziałem.

Apteczka bogato uposażona — na miejscu, do użytku miejscowego felczera, również pokoik dla dyżurnego nocnego masztalerza.

wane, spokojne i obłaskawione, znajdują się wśród nich przepyszne egzemplarze, lecz o tem poniżej.

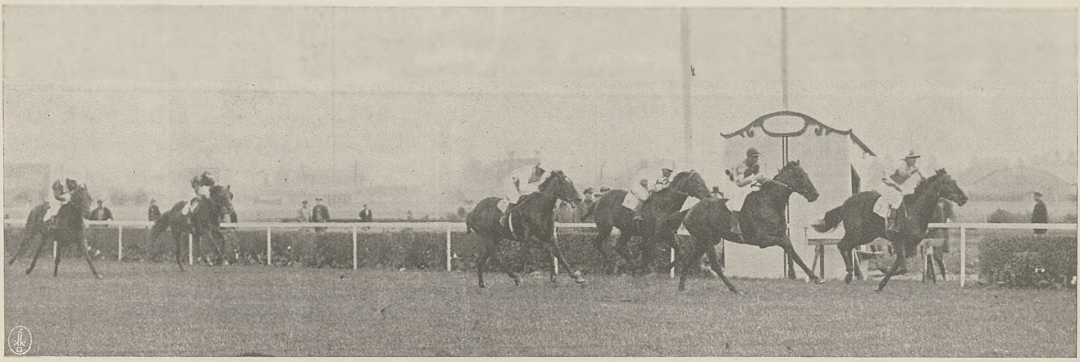
Ilość klaczy wynosi dwadzieścia. Bomba, matka Fausta, niestety już nie żyje, nie dawszy klaczy do stada, Sobótka, m. Fagasa, padła przy porodzie, 24-letnia Błyskawica, m. Grażyny, sprzedaną została p. A. Daszewskiemu, przybyły natomiast w roku bieżącym cztery klacze z Francji, w roku zeszłym zaś Fanfara (własnego chowu) i Tamta od p. B. Szwejcera.

Oto skład stada w porządku alfabetycznym:

1) Blameless, ur. 1913 w Anglji (The White Knight i Ignorance po Pride), m. Fakira, Giewonta i Hermesa II, z ogierkiem po Parachute, niestety ułomnym.

2) Blondyna, ur. 1914, st. wł. (Con Amore i Epsom Saint, m. Grey Boy'a, po St. Maclou), z og. po Parachute.

3) Braga, ur. 1913, st. wł. (Sirdar i Oporto po Fitz Simon), m. Fenomena, z og. po Balthazar.



BURŁAJ, 4 l. og. c. gn. (Manton — Bursa) st. „Ktery Szepietów" wygrywa pod chł. Lewandowskim w walce o 1/2 długości Handicap Otwarcia dla 4 l. i st. (10.000 zł. — 2400 m), bijąc Konsula, Bacarata, Gwiazdę, Ibita, Farmazona i Harapa. *(Fot: N. Pełczyński — Warszawa).*

Obok stajen okrągły, duży, drewniany maneż do stanówki i prowadzania koni w zimie.

Stajnie są puste, wszystkie konie na paddockach, dokąd skierowujemy obecnie nasze kroki. Paddocków jest osiem, mniejszych i większych, zawierających łącznej przestrzeni do 20 ha. Są one obsadzone drzewami, dzięki inicjatywie jen. Dowbora, dziś są już one spore, dając cień przed słońcem oraz schron przed wiatrami, co zarówno dla koni, jak i dla traw jest potrzebne. Założone są paddocki na polach i dochodzą do dużego rowu drenarskiego. Na okolicznych szlakach zauważyłem zasiany jęczmień, pszenicę i buraki, podglebie gliniaste. Trawy słodkie; również na zimę administracja dostarcza siana z rajgrasu.

Z powodu panującej, uporczywej suszy porost trawy ucierpiał nieco, jednak było jej jeszcze pod dostatkiem, pomimo to klacze i roczniaki dostawały dodatkowo siano po powrocie z pastwisk.

Dawki dzienne obecnie: roczniaki po 5 kg. owsa i 1 kg. mash'u (owies i otręby pszenne) na głowę i dobę, siana 3 kg.; klacze stadne: owsa 4 kg. dziennie, oprócz mash'u i siana.

Zarówno klacze, jak roczniaki i źrebięta wyglądały doskonale; roczniaki są znakomicie wyrośnięte, wypraco-

4) Desdemona, ur. 1921, st. wł. (Sas i Dźwina po St. Angelo).

4) Elija, ur. 1925, st. wł. (Madjar i Blameless po The White Knight), z kl. po Parachute.

6) Estella II, ur. 1925, st. J. hr. Czarneckiego (Harlekin i Graisse, m. Don Jouana, po St. Saulge), z kl. po Balthazar.

7) Fiume, ur. 1926, st. wł. (Parachute i Pera po Carabas), z kl. po Balthazar.

8) Frosted Ice, ur. 1916, w Anglji (William Rufus i Severity po The Gull), m. Dimple, Głuszca i Imperatora.

9) Iskra, ur. 1917, st. wł. (Dagor i Cornelia (m. Cordelji) po Ruler), jedna z nielicznych klaczy, pochodzących z dawnych miejscowych, znakomitych linji żeńskich.

10) Lex, ur. 1921, st. wł. (Somme Kiss i Lexavis po Thrush), z kl. po Parachute.

11) Lexavis, ur. 1915 w Anglji, (Thrush i Clarilaw po Persimmon), m. Hafisa, z kl. po Balthazar.

12) Marichette, ur. 1916 w Rosji, (Sorrento i Mitrahineh po St. Serf), m. Figaro II, z kl. po Balthazar.

13) Pera, ur. 1917 w Austro Węgrzech, (Carabas i Per Bene po Dunure), m. Gwiazdy i Harmonji II.

14) Strypa, ur. 1914, st. wł. (Sirdar i Dźwina, po St. Angelo), m. Fordona, z og. po Balthazar.

To są klacze, stanowiące dawny trzon stada, do którego przybyły w roku zeszłym:

15) Fanfara, ur. 1926, st. wł. (Parachute i Blameless po The White Knight).

16) Tamta, ur. 1921, st. B. Szwejcera, (Blue Danube i Pantera (m. Tyra i Likurga) po Floreal), znajdująca się poprzednio w stadzie (zaś Fanfara w stajni wyścigowej) p. B. Szwejcera.

W roku bieżącym sprowadzone zostały cztery młode klacze z Francji, mające być źrebnemi, niestety jedna tylko z nich okazała się źrebną. Są to:

17) Rock Lily, ur. 1922 w Anglji, st. Lorda Carnarvon, imp. do Francji w r. 1926, po Rock Flint i Wild Arum po Robert le Diable i Marliacea (m. Rivoli, As. Ax.), po Martagon, nieduża kasztanka, harmonijnie zbudowana, szlachetna, dała niebrzydkiego, acz późnego kaszt. ogierka po Cid Campeador.

Ten ostatni ur. w r. 1917, (Phoenix i Chatwood po Admirable Crichton) był dobrym dwulatkiem, niezłym trzylatkiem, 4-o i 5-o latkiem, wygrał ogółem 242.250 fr., w r. ub. produkty jego wygrały 358.263 fr. na torach płaskich i 35.355 na przeszkodowych.

Pozostałe trzy klacze okazały się jałowe:

18) Manon Lescaut, ur. 1923 we Francji, st. M. du Vivier (Mont St. Eloi i Mountain Light po Go to Bed i Mountain Dew po Blairfinde), dość szlachetna, smaczna, kara kobyła.

19) Kilaura, ur. 1925 we Francji, st. Ch. Desclos (Ukase II i Kyriette II po Penth i Kara Belnaïa, (m. Kalisza, PG, PC.), po Atlantic, idzie na Maid of Masham, harmonijna, z dobrym przodem, dość rasowa.

20) Polly King, ur. 1925 w Irlandji, st. J. C. Rooney (Roi Hérode i Lady Star po Polymelus i Beatiful Star po Tarporley), mocna, dość głęboka, b. ciekawej krwi, może najlepszej z tych czterech.

Ogólnie biorąc miejscowe klacze nie ustępują pokrojem francuskim; są to przeważnie głębokie, rasowe, rozłożyste matki, wśród których szczególnie Frosted Ice, Iskra, Elija, Lexavis, Pera i Strypa przemawiają do oka. Blameless, Braga, Blondyna, Frosted Ice, Lexavis, Strypa są już dość podeszłe wiekiem, dlatego też jen. Dowbor zawczasu pomyślał o zastępstwie tych klaczy siłami młodemi, tembardziej, iż Bomba i Sobótka padły, a 24-letnia Błyskawica została oddaną.

Jan Łaszkiewicz.

(Dok nast.)

Listy z Anglji.

Sierpień jest okresem wypoczynku dla klasowych reprezentantów wszystkich generacyj w Anglji.

Wyścigi, które mają charakter nagród pocieszenia, odbywają się na mniejszych torach prowincjonalnych, przyczem meetingi są najczęściej jednodniowe.

Na uwagę natomiast zasługuje licytacja roczniaków, która miała miejsce w Dublinie podczas Wielkiej Wystawy Koni.

Doroczna ta licytacja, urządzona przez firmę Goff, nie gromadzi zazwyczaj wybitnych egzemplarzy, ilością natomiast sprzedanych roczniaków zajmuje pierwszorzędne miejsce.

W roku bieżącym sprzedano 421 sztuk za sumę 42,518 gwinei, t. j. około 33% mniej niż w r. ub., kiedy sprzedano 426 szt. za 64,612 gw. Zaledwie trzy roczniaki przekroczyły cenę 1.000 gwinei, przyczem najwyższą cenę osiągnął ogierek po Solario — Najmi (1.350 gwinei).

Naogół rezultaty licytacji w Dublinie, jak i uprzednio w Newmarket, należy uznać za zadawalniające, zwłaszcza w porównaniu z licytacją w Deauville.

Ostatnie dni sierpnia przyniosły nam wreszcie początek jesiennego sezonu, w postaci interesującego meetingu w Yorku. „Clou" tego meetingu stanowił popularny Ebor Handicap (2800 mtr.), który zgromadził 19 czołowych stayerów, przyszłych uczestników Cesarewitch. Łatwo zwyciężył o 2 dług. 7-letni wałach Brown Jack, bijąc zeszłorocznego zwycięzcę Coaster'a, za którym o ½ dł. był faworyt Argonaute II.

Zwycięstwo Brown Jacka, który niósł o 8 kg. więcej od pobitych, przyjęto z wielkim entuzjazmem. Popularny „Jack" cieszy się obecnie sławą niemniejszą, niż Bendigo i Victor Wild w ubiegłem stuleciu. Nawet nieskora do entuzjazmu prasa angielska okrzyknęła go, jako „greatest stayer in the world". Karjera tego syna Jackdawa jest przykładem rzadkiej dzielności. Kupiony przez obecnego swego właściciela sir H. Wernher'a za 800 gwinei, jako 3 latek biegał z początku z wielkiem powodzeniem w gonitwach płotowych. Przeszedłszy następnie do gonitw płaskich, w ciągu 3 ostatnich lat należy do czołowych stayerów angielskich, wygrywając 3-krotnie Alexandra St., Ascot St. Goodwood Cup, Doncaster Cup, Salisbury Cup etc., na ogólną sumę 16,734 fst.

W roku bieżącym, jako 7-letni wygrał Chester Cup, bijąc Trimdona, późniejszego zwycięzcę Ascot Gold Cup, Alexandra Stakes (po raz trzeci), przegrał o szyję Goodwood Cup do Salmon Leap, niosąc 63 kg. i wreszcie obecnie wygrał pod najwyższą wagą Ebor Handicap.

Zwyciężyłby zapewne i w Ascot Gold Cup, gdyby nie warunki tej nagrody, które wykluczają wałachy.

Mieszana próba sprinterów Nunthorpe Sweepstakes (1000 mtr.) zakończyła się zwycięstwem 3 l. Portlaw'a, który był przed czteroma miesiącami pierwszym faworytem w nagrodzie „Tysiąca Gwinei", nad pierwszorzędnymi 4 l. sprinterami Heronslea i Diolite.

Wysokie zdanie o tegorocznych trzylatkach znalazło tutaj swoje potwierdzenie i na dystansie, na którym

starsze konie mają zwykle przewagę. Kiedy mowa o trzylatkach, sądzę, że już najwyższy czas rozpatrzyć szanse uczestników ostatniej klasycznej próby t. j. Saint Leger w Doncaster.

Cameronian, stylowy zwycięzca „Gwinei i Derby, jest naturalnie pierwszym faworytem. Trzeba jednak pamiętać, że historja turfu angielskiego wymienia zaledwie 10 „potrójnie wieńczonych" w Newmarket, Epsom i Doncaster, z których ostatnim był Rock Sand w 1903 roku.

Obawy o staminę Cameroniana wydają się płonne, ponieważ tor pod górę w Epsom stanowi dla flyerów daleko większą trudność, niż nawet dystans w Doncaster, jak tego dowiodła karjera Fairway'a. A przytem St. Leger nie jest gonitwą rozgrywaną na siłę z miejsca do miejsca, jak Derby i szybkość odgrywa tu wielką rolę. Specjalistom od rodowodów, którzy nie chcą wierzyć, żeby syn Pharosa, którego optimum było 2000 mtr., mógł zwyciężyć na dystansie 2800 mtr., wystarczy przypomnieć zwycięstwa w St. Leger trzech synów The Tetrarch'a (Caligula, Polemarch, Salmon Trout).

Kondycja Cameroniana wydaje się być bez zarzutu. Po Derby biegał tylko raz, wygrywając w Ascot w cantrze St. James Palace St. (1600 mtr.), a następnie otrzymał typowe, ani na jeden dzień nieprzerwane, przygotowanie na St. Leger. Szanse Cameroniana, chociaż rzeczywiście pierwszorzędne, nie przestraszą jednak konkurentów, jak to było w St. Leger „trzykrotnie wieńczonego" Galtee More, kiedy zaledwie 4 konie ośmieliły się mu stawić i to raczej dla zdobycia drugiej nagrody, niż w nadziei zwycięstwa.

Najgroźniejszym przeciwnikiem Cameroniana będzie zapewne Orpen, który w Derby na 200 mtr. przed celownikiem próbował nawet walki o zwycięstwo.

Orpen po Derby wystąpił dwukrotnie. W Ascot wygrał Hardwicke Stakes (2400 mtr.), bijąc Rose en Soleil, Armagnac i i., zaś 21 lipca wygrał St. George Stakes (2600 mtr.) pod wagą 60½ kg., bijąc Knorsheed'a, który niósł tylko 49½ kg. Nie można zapominać, że Orpen jest synem Solario, uważanego za najlepszego powojennego racera w Anglji, zwycięzcę St. Leger i Ascot Gold Cup. Solario, który również jak i syn jego Orpen, stanowi własność sir John Rutherforda, dopiero jesienią, jako trzylatek, osiągnął prawdziwą swoją formę, to też rewanż Orpena na dłuższym dystansie nie będzie dla nikogo niespodzianką.

Sandwich, o którym mówiono, że przypadkiem tylko przegrał Derby, nie dowiódł tego dalszą swoją karjerą. W Ascot pobił Knorsheeda na dystansie 2400 mtr. z wielką trudnością, w Sandown zaś, w Eclipse Stakes, został pobity nietylko przez outsidera Caerleona, ale przegrał również o 2 długości do Goyescasa. Zwolennicy Sandwicha wierzą jednak w staminę syna Sansovina, a przytem należy pamiętać, iż matka jego Waffles dała przed nim derbistę Manna.

Pechowy Goyescas nie wygrał dotąd wyścigu. Drugi w „Gwineach", gdzie pobił Orpena, czwarty w Newmarket Stakes i Derby, przygotowywany specjalnie na Eclipse Stakes, przegrał w walce o pół długości do Caerleona. Szanse Goyescasa wzrosły w ostatnich czasach, wskutek nieustannych deszczów, co ułatwi jego przygotowanie, a i w wyścigu w razie grzązkiego toru, nie można go lekceważyć.

W ostatnich czasach wypłynęła nowa kandydatka na St. Leger, a mianowicie Salaam lorda Derby. Salaam dwulatką była roarer i nie biegała. Zadebjutowała w Eclipse Stakes w najlepszem towarzystwie i trzymała się w wyścigu bardzo dobrze, choć przyszła ostatecznie bez miejsca. Następny jest występ w Gratwicke P-ce, na dystansie 2400 mtr., został uwieńczony łatwem zwycięstwem, coprawda w średniej kompanji. Za galop wreszcie można uważać jej ostatni wyścig 19 sierpnia, kiedy w Zetland Plate (2400 mtr.) pobiła jedyną swoją współzawodniczkę Porphyr, dając jej 6 kg. Salaam na galopach bije Caerleona i będzie miała licznych zwolenników, zwłaszcza wobec wysokiej formy, w jakiej obecnie znajduje się stajnia lorda Derby. Klacze w St. Leger odgrywały stale poważną rolę i od założenia nagrody, t. j. roku 1776, wygrały 33 razy. Salaam jest przytem wyjątkowego pochodzenia, jako córka Papyrusa i Tranquil, które w 1923 r. wygrały pierwszy — Derby, a druga — St. Leger.

Szanse reszty współzawodników w tegorocznym St. Leger wydają się minimalne; wspomnieć można o nierównym Sir Andrew, Rose en Soleil i Vamos (po Blandford), który zastąpi swego towarzysza stajennego Pomme d'Api, skreślonego z powodu wypadku na robocie. Start Jacopo, który nie ukazał się w Derby w szrankach wyścigowych, jest wątpliwy.

9 września dowiemy się, czy rok obecny pozostanie w kronikach wyścigowych, jako rok Cameroniana.

Harry of Hereford.

Londyn, w końcu sierpnia.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Bilans pobytu jeźdźców polskich w Rydze.** Ekipa polska, w skład której wchodzili: mjr. Antoniewicz, mjr. Trenkwald, por. Szosland, por. Rojcewicz i por. Strzałkowski, zdobyła ogółem 14 nagród indywidualnych i jedną zespołową: Puhar narodów.

Poszczególne zwycięstwa naszych jeźdźców przedstawiają się, jak następuje: mjr. Antoniewicz zdobył jedną pierwszą nagrodę, mjr. Trenkwald cztery nagrody: I, dwie II-gie i III-cią, por. Szosland dwie nagrody: II i III-ią, porucznik Rojcewicz pięć nagród: I, dwie II-ie, IV i V-ą, por. Strzałkowski zdobył dwie nagrody: I i II-ą.

Z tego wynika, że nasi jeźdźcy we wszystkich konkursach hippicznych, do których startowali, zajęli wszystkie pierwsze miejsca, dzielnie walcząc z poważną konkurencją.

— **Polskie mistrzostwo hippiczne na rok 1931.** Polski Związek jeździecki, wespół z Towarzystwem międzynarodowych i krajowych zawodów konnych w Polsce, organizuje na terenach tegoż to-

warzystwa, w dniach od 23-go do 27-go września r. b. próby hippiczne, w celu wyłonienia mistrzów w dziale szampjonatów konia oraz w dziale skoków przez przeszkody, z pomiędzy już nagrodzonych w różnych zawodach. Oczekujące nas w roku przyszłym spotkanie z jeźdźcami innych narodowości na olimpjadzie w Los Angeles nadaje specjalną wagę wszelkim próbom eleminacyjnym, dokonywanym przez nas obecnie na terenie krajowym.

Jesienne mistrzostwa wyłonić mają po jednym mistrzu i dwóch wicemistrzach szampjonatów i skoków.

Mistrzowski szampjonat konia składać się będzie z próby ujeżdżania na czworoboku 60 na 20 mtr. (praca w stępie, kłusie i galopie), z próby wytrzymałości na przestrzeni około 34 kilometrów, w czem 22 klm. drogami i ścieżkami, 4 klm. z przeszkodami na torze, 6 klm. na przełaj i 2 klm. bez przeszkód, oraz z próby w skokach przez przeszkody, bez takiet, wysokości 1,15 mtr., szerokości 3½ mtr. Dosiadać wolno 1 konia. Nagrody stanowić będą medale: złoty, srebrny i bronzowy.

Mistrzowskie próby w skokach złożone będą z półfinału i finału. W półfinale jeździec ma prawo startować na 2 koniach. Próby: normalne przez 14—16 przeszkód, 1¼ mtr. do 1,40 mtr., oraz konkurs potęgi skoku przez 8 przeszkód, 1,30 mtr. do 1½ mtr.

Do finału będzie można stawać, mając zdobyte w jednej z prób półfinału miejsce do 10-go włącznie, a w drugiej — przynajmniej na jednym koniu ukończony p a r c o u r s.

Finał polegać będzie na skokach przez 16—18 przeszkód, 1,40 mtr. na 5 mtr., przebywanych w 2-ch nawrotach (szybkość 400 mtr./min., 440 mtr./min.), przy rozgrywce 455 mtr./min.

Nagrody medalami, jak w szampjonacie.

Zapisy uskuteczniać wolno do dn. 15 września r. b., godz. 12 w poł., w sekretarjacie Polskiego Związku Jeździeckiego, Warszawa, Al. Szucha 29, lokal Tow. międzynarodowych i krajowych zawodów konnych.

Związek zapewnia uczestnikom na czas zawodów mieszkanie z pościelą, pomieszczenie dla koni i obsługę, oraz zwrot kosztów transportu koni w obie strony.

— **Wiadomości Wyścigowych** Nr. 24 wyszedł z druku i zostanie przesłany naszym prenumeratorom.

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **York**, 26 sierpnia.

E b o r H a n d i c a p, 1.185 Ł — 2800 mtr.

1. Brown Jack, 7 l. sk. gn. wał. (Jackdaw — Querquidella po Kroonstad), Sir Harold Wernher, 59½ kg., ż. S. Donoghue.

2. Coaster, 5 l. og. (po Planet), Sir Hugo Hirst, 51¾ kg., ż. F. Fox.

3. Argonaute II, 5 l. og. (po Helion), Mr. J. M. Schiff, 52¼ kg., ż. J. Childs;

bez miejsca: Bonny Boy II, Pickle, Boldero, Six Wheeler, West Wicklow, Wedding Fovour, Sir Joshua, Sans Espoir, Grease Paint, Brumeux, Covenden, Redeswood, North Drift, Sandy Lashes, Collingham, Roi des Aulnes.

Wygrane o 2 — ½ dł. Czas: 3:2⅘.

Zakłady: 10:1, 100:9, 4:1.

— **York**, 27 sierpnia.

G r e a t Y o r k s h i r e S t a k e s, 2.012 Ł — 2400 mtr. dla 3-latków.

1. Birthday Book, 3 l. og. gn. (Son in Law — Short Story po Swynford), lord Astor, 55 kg., ż. R. Dick.

2. Isfandiar, 3 l. og. (po Gay Crusader), ks. Aga Khan, 51½ kg., ż. M. Beary.

3. Mangosteen, 3 l. og. (po Manna), A. de Rothschild, 58 kg., ż. R. Perryman;

bez miejsca: Convoy, Cap Finisterre, Corn Belt, Tippets, Whincover, Plantagenet, Royal Pilgrim.

Wygrane o kr. łeb — łeb. Czas: 2:37,2.

Zakłady: 100:8, 2:1, 10:1.

— **York**, 27 sierpnia.

G i m c r a c k S t a k e s, 1.295 Ł — 1200 mtr., dla 2-latków.

1. Miracle, 2 l. og. gn. (Manna — Brodick Bay), lorda Rosebery, 54 kg., ż. H. Wragg.

*2. Inverman, 2 l. og. (po Legatee), Sir Th. Dixon, 54 kg., ż. J. Taylor.

*2. Totaig, 2 l. og. (po Dawson City), Mr. V. Emanuel, 54 kg., ż. Donoghue;

bez miejsca: Brassie, Galvani, Hardy, Canaletto.

Wygrane o ¾ dł. — łeb w łeb. Czas: 1:14⅕.

Zakłady: 7:4, 5:2, 25:1.

MIRACLE, og. gn. ur. w 1929 r.	Manna 22	Phalaris 1	Polymelus 3	Cyllene	9
				Maid Marian	3
			Bromus	Sainfoin	2
				Cheery	1
		Waffles	Buckwheat 20	Martagon	16
				Sesame	20
			Lady Mischief	St. Simon	11
				Vain Duchess	22
	Brodick Bay 13	Swynford 1	John o' Gaunt 3	Isinglass	3
				La Fleche	3
			Canterbury Pilgrim	Tristan	10
				Pilgrimage	1
		Rothesay Bay	Bayardo 10	Bay Ronald	3
				Galicia	10
			Anchora	Love Wisely	11
				Eryholme	13

OSTATNIE NOTOWANIA LONDYŃSKIE.

— **St. Leger**, Doncaster 9 września.

2:1	Cameronian	20:1	Shell Transport
5:1	Orpen	25:1	Link Boy
7:1	Sandwich	25:1	Sir Andrew
12:1	Goyescas	33:1	Vamos
14:1	Salaam	33:1	Inglesant
16:1	Jacopo	40:1	Reveillon
		50:1	i więcej inne konie.

— **Powyżej 4.000 Ł** wygrało w dotychczasowym sezonie płaskim w Anglji 12 koni; są nimi Cameronian, Caerleon, Brulette, Four Courses, ogierek po Golden Hair, Sunny Devon, Orpen, Cockpen, Trimdon, Sir Andrew, Sandwich i Riot.

— **Cesarewitch i Cambridgeshire.** Zbliżamy się szybko do rozgrywki tych dwóch wielkich handicap'ów, które tak wielką rolę odgrywają w Anglji. Pierwszy z nich jest próbą stayerów, rozgrywa się bowiem na dystansie 3620 mtr., drugi — na dystansie 1800 mtr. Datują się one od 1839 roku. Zkoni, które odznaczyły się następnie w hodowli wymienić należy, jako zwycięzców Cesarewitch w ostatnich czasach: Childwick'a, Chaleureux, a głównie champion'a Son in Law. Zwycięzcy Cambridgeshire większą stosunkowo w hodowli odegrali rolę, należy tu bowiem: Marco, Marcovil, Brown Prince, który odznaczył się w Ameryce, głównie zaś Polymelus.

Oczywiście, handicap'y w Anglji cieszą się zupełnie inną popularnością, niż na kontynencie, startują też w nich konie klasy. Poza pięcioma klasycznemi próbami w Anglji (Tysiąc i Dwa tysiące Gwinei, Derby, Oaks i St. Leger), do zupełnie pierwszorzędnych prób zaliczyć by wypadło jedynie Eclipse Stakes, ważniejsze gonitwy w Ascot i Goodwood i t. zw. Cups, to jest przedewszystkiem Jockey Club Cup, Ascot Gold Cup i Goodwood Cup. A jednak po klasycznych pięciu próbach właśnie wielkie handicapy wzbudzają największe zainteresowanie ze względu na ciekawe spotkania oraz olbrzymie zakłady, wśród nich zaś Cesarewitch i Cambridgeshire cieszą się największą popularnością. Możnaby z nimi porównać jedynie zainteresowanie Lincolnshire'm, który jednak uprzywilejowany jest pod tym względem, iż rozgrywa się wczesną wiosną i na długo przedtem angielska prasa rozpisuje się o szansach uczestników tej gonitwy.

Wskutek tego, iż w Anglji uczestniczą w wielkich handicap'ach również konie klasy — nierzadkiem jest wypadek, iż później odgrywają one znaczną rolę w hodowli. Z dawniejszych czasów możnaby tu wymienić takie imiona, jak Lanercost, See Saw, Rosebery, Isonomy, Plaisanterie, La Flèche, Molly Morgan, The Baron, St. Gatien, jeżeli zatrzymamy się na liście jedynie dwóch omawianych przez nas handicap'ów. Cesarewitch nie został nigdy zdobyty dwukrotnie przez tego samego konia, w Cambridgeshire tryumfowały dwukrotnie Hackler's Pride i Christmans Daisy.

FRANCJA.

— **Licytacje roczniaków w Deauville** w roku bieżącym odbyły się przy dość słabej frekwencji kupujących, aczkolwiek egzemplarze wybitne osiągnęły znaczne ceny; mimo to większość roczniaków była wycofywana, niektóre zaś osiągnęły śmiesznie niskie ceny.

W dniu pierwszym przetargów zostało sprzedanych kilka roczniaków stada M. bar. Rothschild'a, z których najwyższą cenę (62.000 fr.) osiągnął kaszt. og. Rex po zwycięzcy wielkich Hcpów angielskich Abbot's Speed i klaczy Nitocris, przepysznej krwi, gdyż córki Gay Crusader'a i Nika'i, matki Niceas'a, II-go w Prix du Jockey Club, obecnie reproduktora w temże stadzie bar. Rothschild'a Athenea, córka Niceas'a lub Cylgad'a, pochodząca od Zaïna'y, pół siostry Sardanapale'a poszła zaledwie za cenę 11.000 fr., pozostałe roczniaki sprzedane zostały znacznie taniej.

W dniu drugim sprzedano roczniaki kilku stad, najwyższą cenę (40.000 fr.) osiągnął siwy og. Le Clown, stada bar. Bayens'a po synu Son in Law'a Comedy King'u, pół bracie Call Boy'a i klaczy Vinny (Levanger i Herzogovine, m. Hospodar'a po Le Sancy). W tymże dniu sprzedano trzy roczniaki Kresowej Spółki Hodowlanej, o których umieszczona była wzmianka w naszem piśmie. Yum Yum (Old Chum, s. Spearmint'a i Stephanie Belle po Stephan the Great) osiągnął cenę 8.000 fr., Enghien (Hohneck, s. La Farina i Elderberry po Florist) — 8.500 fr., Yeso II (El Cacique, s. Tracery i Ypres II po Admirable Crichton) — 9.000 fr. Pozostałe roczniaki osiągnęły znacznie niższe ceny.

Również w dniu trzecim lody nie zostały przełamane; Madame Putiphar, córka Pharos'a najmłodszego obecnie reproduktora i Madame de Soubise (Maintenon i Sapho, bliska krewna Sourbier), stada du Pas osiągnęła zaledwie 55.000 fr., Taquari, tegoż stada, po młodym Fiterari i córce Transvaal'a Tressenda — 38.000 fr.

Również w tym dniu sprzedawane były roczniaki stada L. Mantaszewa, z których najwyższą cenę (41.000 fr.) zapłacono za kl. kaszt. Lindy Girl, po zwycięzcy Grand Prix Transvaal'u i klaczy Lily II, córce Maintenon'a i wnuczce Quintessence (Tysiąc Gwinei). Bilbas V, tegoż właściciela (Bahadur i Corolle, po Nimbus i Floraison, doskonałej klaczy wyścigowej) sprzedany został za 25.000 fr., Carmencita III (Transvaal i Corsica, córka naszej Kordelji) — za 23.000 fr.

W dniu czwartym kilka egzemplarzy uzyskało dobre ceny, a więc p. H. Cottevieille nabył za 260.000 fr. ze stada p. Schwob d'Héricourt gniadego ogierka Ali Tebelen po Brûleur i Sheba (Durbar i Banshee, matka Durban); Blarney Stone, kaszt. og. po Finglas, synu Brûleur'a i Goddess of Mirth, córce Black Jester'a został nabyty przez p. Levy za 102.000 fr.; Flint Glass po tymże Finglas'ie i Fière, córce Rabelais'a nabył p. Fribourg za 90.000 fr., Croix de Feu po wielkim Ksar'ze i córce Sans Souci II Cassandre — za 60.000 fr., pozatem kilka jeszcze roczniaków sprzedano w cenie 30 — 60.000 fr., pozostałych kilkanaście znacznie taniej.

Właściwy punkt kulminacyjny nastąpił jednak dopiero w dniu piątym, gdy wyprowadzono produkty Pharos'a ze stada ks. Decazes i p. Dupré. Zaraz pierwszy zaprezentowany Pharos — King Lear, syn klaczy Iveline (matki Ivanoë, po Gardefeu, osiągnął znaczną cenę 390.000 fr., nabyty przez Franka Carter'a. Następnego — Matapan'a (Pharos i Cephalonie po Jacobi) nabył Markiz de Saint Sauveur za 165.000 fr. Racketter (Pharos i Miss Mc. Kinley po Mc. Kinley) osiągnął 375.000 fr. Rekordową cenę dnia i licytacji (510.000 fr.) zapłacono za numer następny, gniadego ogierka San Marco (Pharos i Sainte Ursule (pół siostra Uganda'ego) po St Ange III), nabytego przez p. R. Filippi. Semaphore (Pharos i Semiramis po Sardanapale) osiągnął cenę 205.000 fr.

Pozatem syn Brûleur'a i La Maddaloun Le Mage II, rodzony brat Madrigal'a, stada p. Boucherot zmienił właściciela za 161.000 fr., kilka roczniaków zostało sprzedanych w cenie powyżej 100.000 franków.

Ze słynnego stada Jardy p.p. Edmond Blanc najwyższą cenę 100.000 fr. osiągnął gniady ogierek Dragon Bleu, syn Asterus'a i Magdalena'y po Verwood, pozostałe sprzedane zostały w cenie 12 — 50.000 franków.

W przedostatnim dniu chęć kupna zmalała bardzo znacznie, aczkolwiek w dniu tym sprzedawane być miały roczniaki ks. Aga Khan'a z dwóch stad, położonych we Francji i jednego w Irlandji; jedynie dwa z 17 sprzedanych roczniaków tegoż właściciela uzyskały cenę ponad 100.000 fr., aczkolwiek materjał był pierwszorzędny .Mianowicie: Loup de Mer, gniady ogierek, pochodzący od zwycięzcy St. Leger Salmon Trout'a i córki Son in Law'a Lady Lawless, osiągnął cenę 150.000 fr., drugi zaś — gniada klaczka Bourgogne po Blandford, ojcu dwóch derbistów i klaczy Sherry po Maintenon — 125.000 fr.

Ze stada p. J. Chiappe i de Carbuccia kl. c. gn. Pampilhosa (Pharos i Héliconide po Helicon, matce Le Jockey'a) zmieniła właściciela za 90.000 fr., zaś tegoż stada Flamme Sacrée (Checkmate i Reine Victorie (matce Reine Lumière — Grand Prix de Paris) po Chulo została sprzedana za 70.000 fr.

W dniu ostatnim przetargów najwyższą cenę 150.000 fr. osiągnęła siwa La Grisaille, stada p. O. Homberg'a (Filibert de Savoie i Suncroft (matka Kopi) po Sunstar), pozatem Monarque, syn Monarch'a i Cimarosa'y po Jaeger sprzedany został za 65.000 fr., pozostałe roczniaki znacznie taniej.

Jeżeli rozpatrywać będziemy całość osiągniętych wyników, będą one bardzo skromne, gdyż w ostatnich latach cena na roczniaki w Deauville stale zwyżkowała. Pochodzi to stąd, iż we Francji stajnie wyścigowe utrzymywali potentaci finansowi z Nowego Świata i krai egzotycznych, którym z jednej strony dał się we znaki krach finansowy na giełdzie nowojorskiej, z drugiej zaś strony zaznaczyć należy, iż przy redukcji nagród, która nastąpiła po wojnie (zważywszy wartość franka), kupno roczniaków za rekordowe ceny wprost nie opłacało się i konie te nie były w stanie wygrać nawet w przybliżeniu sum, któreby opłaciły cenę ich kupna. Te gorzkie doświadczenia nauczyły międzynarodową klijentelę więcej ostrożności, co też odbiło się na płaconych cenach.

Niemiecki „Jockey" przytacza ciekawe dane o późniejszej karjerze wyścigowej drogo zapłaconych roczniaków; a więc np. z 12-tu roczniaków, sprzedanych w r. 1930 za cenę 400 — 300.000 fr. jedynie Benedetto i Celerina dały mówić o sobie. Z grupy roczniaków, zapłaconych 200 — 400.000 fr. wybiły się na czoło jedynie: Barneveldt (300 000 fr.), Indus (280.000 fr. Triberg (125.000 fr.) i Cake Walk (275.000 fr.) z 52 koni, figurujących w tej kategorji.

Z grupy zaś 67 roczniaków, zapłaconych 100 — 200.000 fr. zaledwie kilka okazało się pożytecznymi końmi.

Przeciętna, zapłacona za roczniaki stale się wznosiła: z 5 515 fr. w roku 1908 do 13.348 fr. w dziesięć lat później i do 81.510 fr. w roku 1928, widzimy więc, iż wzrost był niesłychanie szybki W ostatnich zaś dwóch latach przeciętna wynosiła 78.145 fr. i 62.390 fr.

Najwyższą cenę 970.000 fr. osiągnęła w roku 1927 Ukrania, Córka Ksar'a i Uganda'y; nie wiele mniej (825.000 fr.), zapłacona została w r. 1929 Moti Ranee po Spion Kop i Moti Mahal, zaś Mon Talisman, nabyty został w r. 1915 za 570.000 fr.

Oczywiście ceny te nie stały w żadnym stosunku (za małymi wyjątkami) do rozgrywanych w następstwie nagród, które obracały się i dziś jeszcze obracają w granicach 10 — 15.000 franków. Jeżeli zaś uprzytomnimy sobie, iż frank francuski ustabilizowany został na poziomie mniejwięcej jednej piątej swojej przedwojennej wartości, różnice powyższe jeszcze bardziej się uwidocznią.

Tak więc ceny na roczniaki w Deauville zostały w przeciągu lat kilkunastu wyśrubowane do sztucznie wysokiego poziomu, który mógł się czas jakiś utrzymywać w czasie najwyższej konjunktury gospodarczej. Skoro zaś ta zawiodła — ceny roczniaków gwałtownie się załamały.

Oczywiście i dawniej i dzisiaj tembardziej można kupić w Deauville za bezcen materjał pierwszorzędny przewyższający o wiele niemiecki, lecz do tego potrzeba pewnego znawstwa w danej dziedzinie i nie należy się uganiać jedynie za potomstwem modnych reproduktorów, jak np. w roku bieżącym Pharos'a.

NIEMCY.

— **Baden-Baden,** 29 sierpnia.

G r o s s e r P r e i s v o n B a d e n, Nagr. hon. i 34.000 RM. — 2400 mtr.

1. Sichel, 3 l. kl. gn. (Dark Ronald albo Herold — Symmetrian), Gł. Stadniny Graditz, 54½ kg., ż. E. Böhlke.

2. La Furka, 4 l. kl. (po Blandford), M. Tillement, 54½ kg. hr. de la Forest.

3. Graf Isolani, 5 l. og. (po Graf Ferry), M. J. Oppenheimer. 62½ kg., ż. J. Rastenberger;

bez miejsca: 4. Avanti, 5. Missouri, 6. Vichy, 7. Agathon, dalej Gregor, Bara (upadł).

Wygrane o 2 — 2½ — 1½ dł. Czas: 2:45,6.

Tot.: 42, 17, 38, 36:10.

— **Ś. p. Robert Bunsow,** światowej sławy hippolog, zmarł w 71 roku życia w Mehlem n. R. dnia 29 sierpnia b. r.

Zmarły położył na polu literatury hippologicznej bardzo cenne zasługi; jego dziełem jest powstanie czasopisma angielskiego Bloodstock Breeders Reviev i niemieckiego Illustrierte Bundschau für Vollblutzüchter. Doskonałe prace swe i fachowe rozprawy hippologiczne pomieszczał Zmarły we wszystkich pismach sportowych i cieszyły się one zawsze ogólnem uznaniem.

Cześć Jego pamięci!

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Baden-Baden,** 30 sierpnia.

B a d e n e r M e i l e, 8.300 RM. — 1.600 mtr.

1. Laotse, 4 l. og. kaszt. (Diadumenos — La Sauterelle), st. Landswerth, 59½ kg., ż. O. Schmidt.

2. Volumnius, 5 l. wał. (po Diadumenos), br. Rösler, 60½ kg., ż. H. Blume.

3. Napoleon, 4 l. og. (po Pilliwinkie), Dir, 61½ kg., ż. J. Rastenberger;

bez miejsca: Erika, Missouri, Marengo.

Wygrane o ½ — 4 — 3 dł. Czas: 1.44.

Tot.: 56, 29, 40:10.

— **Mülheim-Duisburg,** 30 sierpnia.

K a r t e l l r e n n e n d e r D r e i j ä h r i g e n, 15.000 RM.— 2400 mtr.

1. Wolkenflug, 3 l. og. gn. (Wallenstein — Die Wolke), bar. S. A. v. Oppenheim, 56 kg., ż. E. Grabsch.

*2. Granville, 3 l. og. (po Villars), hr. Voss, 53 kg., ż. R. Andrle.

*2. Filmenau, 3 l. kl. (po Augias), st. Mydlinghoven, 50½ kg., ż. J. Vinzenz.

Wygrane o 3½ dł. — łeb w łeb. Czas: 2:40.

Tot.: 14:10.

— **Drezno,** 30 sierpnia.

J u g e n d P r e i s, 12.000 RM. — 1200 mtr., dla 2 latków.

1. Stammesrahne, 2 l. kl. gn. Flamboyant — Selika), P. Mühlens, 52½ kg., ż. H. Zehmisch.

2. Tenor, 2 l. og. (po Flamboyant), M. Friedheim, 54 kg., ż. E. Böhlke.

3. Derwisch, 2 l. og. (po Anakreon), I. v. Opel, 53 kg., ż. K. Narr.

bez miejsca: Terra.

Wygrane o 3 — 2 — 2½ dł. Czas: 1:15.

Tot.: 35, 16, 20:10.

— **Chantilly,** 30 sierpnia.

P r i x d e C h a n t i l l y, 50.000 fr. — 3100 mtr.

1. Delate, 4 l. og. sk. gn. (Checkmate — Deilliam), G. L. de Mola, 58 kg., J. Marshall.

2. Trie Chateau II, 4 l. kl. (po Bruleur), C. Livingston, 56½ kg., ż. F. Herve.

3. Prophete, 3 l. og. (po Cylgad), A. J. Duggan, 47 kg., ż. T. Brooks;

bez miejsca: Murcie, Gouspin, Abou, Walencia, Finsovino.

Wygrane o 1½ — 1 — 1 dł. Czas: 3:42,6.

Tot.: 105, 25, 16, 28:10.

— **Ostenda,** 30 sierpnia.

G r a n d I n t e r n a t i o n a l d'O s t e n d e, 660.000 fr. — 2200 mtr.

1. Prince Rose, 3 l. og. kaszt. (Rose Prince — Indolence), H. Coppez, 52½ kg., ż. A. Denaigre.

2. Pearl Cap, 3 l. kl. (po Le Capucin), Mlle D. Esmond, 52 kg., ż. H. Semblat.

3. Gay Lord, 5 l. og. (po Evergay), J. Wittouck, 56 kg., ż. C. Morjau;

bez miejsca: Ilex, Leonidas, Amfortas, Flying Fool, Premier, Empire, Halston.

Wygrane o 1 — ½ — 2 dł.

Tot.: 51, 15, 13, 37:10.

— **Budapeszt,** 30 sierpnia.

F r a n z K o z m a G e d e n k r e n n e n, 37,500 pengö — 1.100 mtr.

1. Musset, 3 l. og. gn. (Torloisk — Musette), st. Kengyei, 58 kg, ż. Csaplar.

2. Kartars, 2 l. og. (po Lavendel II), bar. Aleks. Harkanyi, 50 kg., ż. Schejbal.

3. Thank you, 3 l. og. (po Abbots Trace), st. Lesvár, 63 kg., ż. Balog;

bez miejsca: Josnö, Gitano, Casanova.

Wygrane o 1¼ — 1¼ dług. Czas: 1:05,8.

Tot.: 71, 28, 24:10.

Do sprzedania, ewent. zamiany na roczniaki

MOLLY, 4 l. kl. sk. gn. (Aberglaube — Morla po Dagor) ur. w stadzie bar. Herdinga w Niemczech

JAXA, 3 l. og. kary (Manton — Donna Rosa po Carabas) hod St. Państw. w Kozienicach

Jaxa jest licencjowany przez Kom. Min. Rolnictwa i otrzymał I szą kategorję.

Wiadomość u kierownika stajni publicznej na torze wyścigowym, lub telefonicznie pod Nr. 818-80.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 zł., 1/8 strony 35 zł.

Naczelny Redaktor: Janusz Włodzimirski. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Druk. W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.